V Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (*Mt* 5,13-16): Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

«Wy jeste?cie ?wiat?em ?wiata»

Rev. D. Josep FONT i Gallart
(Getafe, Hiszpania)

Dzisiaj, Ewangelia ma dla nas wzniosłe wezwanie, abyśmy byli świadkami Chrystusa. Zaprasza nas, żebyśmy czynili to na dwa, pozornie sprzeczne ze sobą sposoby: jako sól i jako światło.

Sól jest niewidoczna, ale wyczuwalna w smaku. Jest wiele osób, które nie zwracają na siebie uwagi. Są jak „mróweczki", które nie przestają pracować i czynić dobrze. W ich obecności odczuwamy pokój, spokój ducha i radość. Mają, jak to się mówi: „pozytywne wibracje".

Światła nie da się ukryć. Są ludzie, których „widać z daleka": Świętej Teresa z Kalkuty, Papież czy wiejski proboszcz. Zajmują ważne stanowiska z uwagi a swoje cechy przywódcze lub określoną posługę. Znajdują się „na świeczniku". Jak mówi dzisiejsza Ewangelia, «na górze » lub «na świeczniku» (por. Mt 5,14.15).

Wszyscy jesteśmy wezwani do bycia solą i światłem. Sam Pan Jezus był „solą" przez trzydzieści lat swojego ukrytego życia w Nazarecie. Podobno święty młodzianin, Alojzy Ludwik Gonzaga, zapytany podczas zabawy, co by zrobił, gdyby wiedzał, że niebawem umrze, odpowiedzał: «Bawiłbym się dalej». Nadal żyłby normalnie, jak codzień, umilając czas towarzyszom zabawy.

Czasem jesteśmy wezwani do bycia światłem. Stajemy się nim, kiedy w chwilach trudnych wyznajemy naszą wiarę. Męczennicy byli wielkimi „świetlikami". Dzisiaj, już sam fakt chodzenia na Mszę św. jest powodem do drwin. Już samo uczęszczanie do kościoła to bycie „światłem". A światło, choćby najmniejsze, jest zawsze widoczne. Małe światełko jest w stanie rozświetlić ciemną noc.

Prośmy za siebie nawzajem Pana, abyśmy zawsze potrafili być solą, a także światłem, jeśli zajdzie taka potrzeba. Niech nasze potępowanie na codzień będzie takie, aby ludzie widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca naszego, który jest w niebie (por. Mt 5,16).